

# Oredonnik

Cena  
egzemplarza

10  
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 10 (42 bis)

— WYDANIE POŚWIĄTECZNE —

Wtorek, dnia 22 lutego 1938

## Trzygodzinna mowa kanclerza Hitlera

Ataki prasy zagranicznej „zmuszają“ Niemcy do powiększenia Reichswehry — Porozumienie z Austrią było koniecznością — Pełne poparcie dla Japonii i uznanie Mandżu-Ko

Berlin. (Tel. wł.) Wielkie przygotowania do niedzielnego posiedzenia Reichstagu zakończono dopiero w godzinach rannych. W całym Berlinie, podobnie jak we wszystkich miastach w Niemczech, ustawiono na placach i w lokalach publicznych głośniki, a ulicami kazały samochody, mające za zadanie również transmitować mowę Führera.

Sąsiedztwo Opery Krolla udekorowano bardzo bogato, a fronton gmachu przybrano zielenią i sztandarami.

W południe w operze Krolla zebrani byli w komplecie wszyscy posłowie w liczbie 741 oraz kilkuset gości, w tym, poza dziennikarzami w liczbie 200 (w czym 100 zagranicznych), liczni reprezentanci korpusu dyplomatycznego. Nad mównicą zawieszono na olbrzymiej czerwono-złotej draperii stylizowanego orła hitlerowskiego, wysokości na 10 metrów.

Punktualnie o godz. 13, wśród powszechnej ciszy, premier Göring otworzył posiedzenie, wezwał zebranych do uczczenia przez powstanie pamięci sześciu członków Reichstagu, zmarłych w międzyczasie, po czym oddał głos kanclerzowi Hitlerowi.

### Przyczyny opóźnienia Reichstagu

Kanclerz Hitler oświadczył na wstępie, że posłowie spodziewali się zwołania Reichstagu w piątą rocznicę przejścia władzy przez narodowych socjalistów, ale zwołanie Reichstagu w dniu dzisiejszym — powiedział Führer — tłumaczy się dwoma powodami: 1) uważał za rzecz właściwą dokonać szeregu zmian personalnych nie przed, lecz po dniu 30 stycznia, 2) palącą koniecznością jest udzielenie wyjaśnień w pewnej dziedzinie niemieckich stosunków zagranicznych.

### Historia „objęcia władzy“

Następnie Hitler rozpoczął bardzo szeroko omawiać wydarzenia sprzed pięciu laty, kiedy to prezydent Hindenburg nadał jemu stanowisko kanclerza Rzeszy. Dzień 30 stycznia 1933 r. był punktem zwrotnym w dziejach narodu niemieckiego. Przed tym dniem Niemcy były „najgłębiej poniżone“ i stanowiły obiekt „międzynarodowego sadyzmu“. Hitler oświadczył, że był ostatnim, którego wezwano, by ratował naród niemiecki. „Za mną nie było nikogo!“ — orzekł (oklaski).

Następnie mówca przedstawił piętnastoletnią historię powstania partii hitlerowskiej i szeroko rozwodził się nad tym, iż w partii tej gromadziły się nie tylko masy, lecz również ludzie energiczni i zdolni, gotowi do przejścia władzy. „Bezkrwawa rewolucja“ z roku 1933 nie może być porównana ani z rewolucją francuską ani z rewolucją bolszewicką. Zdaniem mówcy przejścia władzy przez rząd narodowo-socjalistyczny i sprawowanie jej przez lat pięć, nie pociągnęło za sobą ofiar wśród przeciwników hitlerizmu, nawet w połowie liczby członków partii hitlerowskiej zabitych w Niemczech przed r. 1933.

W ponurych barwach przedstawił mówca dalej sytuację Niemiec przed r. 1933, kiedy to było przeszło 6 milionów bezrobotnych i przeszło 15 milionów członków rodzin bezrobotnych, a 3- i 4-letnim dzieciom nie wyrastały zęby z powodu niedożywiania.

— Wszystko to uległo radykalnej zmianie w ciągu ostatnich pięciu lat,

kiedy to myślałem o troskach i przyszłości 68 milionów moich rodaków — tym twierdzeniem kanclerz Hitler zakończył ten ustęp mowy.

### Statystyka dowodowa

Teraz, przez prawie półtorej godziny, kanclerz Hitler — wbrew dotych-

Niemczech — oświadczył — nie ma różnicy pomiędzy państwem, partią i armią. Wszystko jest narodowo-socjalistyczne, każdy żołnierz nosi na głowie odznakę hitlerowską i każdy żołnierz będzie występował bez wahania i z całą energią w imieniu i obronie narodowo-socjalistycznych Niemiec.



Operę Krolla w Berlinie, gdzie przed Reichstgiem przemawiał wczoraj kanclerz Hitler, ozdobiono girlandami oraz sztandarami i symbolami hitlerowskimi.

czasowym zwyczajom — począł cytować dane statystyczne, mające wykazać, iż dzięki rządowi hitlerowskim bezrobocie w Niemczech zmalało do minimum, że produkcja przemysłowa i rolnicza uległa wielkiemu powiększeniu, że warstwom robotniczym i urzędniczym nigdy nie powodziło się w Niemczech tak dobrze, jak obecnie itd. Z dumą kanclerz Hitler podał cyfry, mające dowiedzieć, że gdy dochód narodowy Niemiec wzrósł o prawie 50 pct, w stosunku do okresu przedhitlerowskiego, to koszty utrzymania powiększyły się tylko o 4 pct, a produkcja stała zwiększyła się w stosunku do 1933 r. aż o 167 pct, stawiając Niemcy na drugim miejscu w produkcji światowej za St. Zjednoczonymi A. P. Podane też zostały dane statystyczne, dotyczące produkcji namiastek, m. in. dowiedziano się, że wyrób „wełny“ z drzewa wzrósł z 4.000 na 100.000 t. Podane zostały też szczegółowe dane, dotyczące wzrostu dochodów Rzeszy, które wobec 6 miliardów marek w 1932 r. oblicza się na przeszło 17 miliardów marek w roku bieżącym.

### Nie ma zatargu z armią

Po bardzo długim wywodzie statystycznym, wykazującym obecny rozkwit gospodarki niemieckiej, oraz wielką poprawę bytu ludności niemieckiej, kanclerz Hitler przeszedł na temat wojaskowe i międzynarodowe, przeplatając poszczególne kwestie nadzwyczaj ostrymi i częstymi atakami na prasę zagraniczną, zarzucając jej, iż celowo szerzy w świecie fałszywe wiadomości, dyskredytujące pokojowość i stabilizację stosunków niemieckich. Mówca zaprzeczył, ażeby istniały jakiegokolwiek różnice pomiędzy Reichswehrą i partią hitlerowską. W

clerz Hitler rozwodził się nad ciężkim położeniem gospodarczym Niemiec, brakiem ziemi i przeludnieniem, a następnie począł omawiać nader negatywnie Ligę Narodów, oświadczaając, że Niemcy nigdy nie wrócą do tej instytucji. Przy sposobności kanclerz Hitler poinformował zebranych, że Niemcy postanowiły uznać Mandżuko i aczkolwiek nie należą do Ligi Narodów, nie są izolowane ani gospodarczo ani politycznie. Z jednym tylko państwem nie życzą sobie utrzymywać stosunków, a mianowicie z Rosją Sowiecką, którą rządzi cienka warstwa żydowskich inteligentów. — Jesteśmy nieprzejednanymi wrogami Sowieców, które chcą kulturę w świecie zastąpić chaosem — brzmiały słowa Hitlera, nagrodzone huczynymi oklaskami i okrzykami „Heil“.

### Przeciw czerwonej Hiszpanii

W związku z wojną w Hiszpanii kanclerz Hitler oświadczył, że Niemcy nie mają tam terytorialnych zainteresowań, ale nie dopuszczają, by państwo to stało się sekcją moskiewskiej centrali bolszewickiej i naruszyło równowagę Europy.

Dalej kanclerz przeszedł do stosunków Niemiec z Francją i Anglią. Podkreślił on raz jeszcze, że Niemcy nie mają żadnych roszczeń terytorialnych w stosunku do Francji. Niemcy nie mają również i z Anglią żadnych sporów, chyba byłyby nimi nasze postulaty kolonialne.

Co do Japonii, orzekł Führer, iż porażka jej w Azji byłaby tylko korzyścią dla Rosji.

### Prasa przyczyną powiększenia armii

Nadzwyczaj gorąco kanclerz Hitler przedstawił rozwój stosunków niemiecko-włoskich, po czym przeskokzył znów na działalność prasy zagranicznej, której kampania antyniemiecka spotka się teraz z silną i natychmiastową reakcją ze strony Niemiec. Mówca przytoczył szereg wiadomości, które miała podać prasa zagraniczna, m. i., iż 40 zbuntowanych generałów niemieckich uciekło do Pragi i wniosło ze sobą zwłoki gen. Ludendorffa, oraz że on sam — kanclerz Hitler — stracił całkowicie zdolność mówienia i że „sprytny“ Goebbels szuka sobowtóra Hitlera, który by go imitował. (Głośny śmiech wśród posłów).

— Podła kampania prasy zagranicznej, pchająca świat do wojny, zmusza rząd niemiecki do przeciwdziałania i powiększenia obronności. W tym też celu rozpoczęło się od dnia 4 lutego — poinformował zebranych podniesionym głosem kanclerz Hitler — powiększenie Reichswehry i akcja ta będzie szybko ukończona.

Ustęp mowy, poświęconej Austrii, przepleciony został dygresją o stosunkach normalnych względnie przyjaznych, łączących Niemcy z sąsiadami.

### Jesteśmy wrogiem Sowieców“

Przedstawiając sprawę konieczności posiadania przez Niemcy kolonii, kan-

## „Przyjaźniejsze zbliżenie“ z Polską

O stosunkach z Polską kanclerz Hitler powiedział, co następuje:

„Napelnia nas szczerym zadowoleniem fakt, iż w piątym roku, po pierwszym wielkim zewnętrzno-politycznym układzie Rzeszy możemy stwierdzić, iż właśnie w naszym stosunku do tego państwa, z którym mieliśmy może największe sprzeczności, nastąpiło nie tylko odprężenie, lecz w ciągu tych lat coraz przyjaźniejsze zbliżenie. Wiemy bardzo dobrze, iż zawdzięczać to należało w pierwszym rzędzie okoliczności, że był wówczas w Warszawie nie parlamentaryzm typu zachodniego, lecz polski marszałek, który, jako wybitna ponad miarę osobistość odczuwał ważne z punktu widzenia europejskiego znaczenie tego rodzaju niemiecko-polskiego odprężenia. To dzieło przez wielu wówczas podawane w wątpliwość wytrzymało w międzyczasie swą próbę i mogę chyba powiedzieć, że od chwili gdy Liga Narodów zanie-

chała wreszcie swych ciągłych usiłowań mącenia w Gdańsku i gdy w osobie nowego komisarza desygnowała człowieka o własnym ciężarze gatunkowym, ten właśnie najbardziej niebezpieczny dla pokoju europejskiego punkt wyzbył się całkowicie zagrażającego pokojowi znaczenia.

„Państwo polskie respektuje narodowe stosunki w Gdańsku, a Wolne Miasto oraz Niemcy respektują prawa polskie. W ten sposób udało się wyrównać drogę ku porozumieniu, które wychodząc z Gdańska, potrafiło obecnie, mimo prób pewnych mącieliel pokoj, ostatecznie pozbawić pierwiastków, trujących stosunek między Niemcami a Polską i zmienić go w szczerą przyjazną współpracę.“

### Schuschnigg został zaproszony

Co do sprawy austriackiej, oświadczył kanclerz Hitler, iż prosił kancler-



# Mowa kanclerza Hitlera

DOKOŃCZENIE ZE STRONICY 1-ej.  
rza Schuschnigga o wizyte, po czym wyraził mu podziękowanie za wysiłki szukania rozwiązania, leżącego w interesie całego narodu niemieckiego. Hitlerowcy austriaccy muszą mieć te same prawa, co inni obywatele tego państwa.

Zdaniem Hitlera porozumienie Rzeszy z Austrią przyczynia się do wzmocnienia pokoju europejskiego. Zagranicy nie podoba się ten fakt, więc Niemcy mogą przyjąć, iż uczyniony został dobry krok. Dla mocarstwa niemieckiego było to na dystans nieznośnym, iż rodakom poza granicami Rzeszy dzieje się krzywda. Niemcy ujmą się w każdym wypadku za rodakami, przebywającymi poza granicami państwa.

## Apel do niemieckiego Boga

Gdy wskazówka zegara zbliżała się do wskazówki 4, kanclerz Hitler zaczął kończyć swoje przemówienie, oświad-

## DEMONSTRACJE PROHITLEROWSKIE W WIEDNIU

Wiedeń. (PAT) Wkrótce po zakończeniu mowy Hitlera na ulicach Wiednia zaczęły się gromadzić tysiączne tłumy, które z okrzykami na cześć Hitlera i śpiewając hymny niemieckie, zdążyły do poselstwa niemieckiego. Podwójne kordony policji ustawiły się na wszystkich ulicach, prowadzących do poselstwa, nie dopuszczając demonstrantów. W całym szeregu okien wywieszono flagi z swastyką,

zając, iż zdał sprawozdanie ze swojej pięcioletniej działalności, że wierzy w naród niemiecki i w jego wewnętrzne wartości i prosi Boga, by w przyszłości błogosławił „nasze decyzje i dalszą odwagę”. Gdy ucichły okrzyki „Heil”, premier Göring, który pełnił funkcje przewodniczącego, powiedział, iż usłyszano najwspanialsze sprawozdanie, jakie kiedykolwiek zdawał jakiś przywódca lub mąż stanu, po czym oświadczył, że zamyka posiedzenie. — Zebrani postawie odśpiewali „Deutschland, Deutschland über Alles”.

## Transmisja na cały świat

Mowę kanclerza transmitowano na wszystkie radiostacje niemieckie, austriackie, węgierskie i włoskie, dalej na Szwajcarię, stację w Londynie, w Nowym Jorku, hiszpańską stację w Teneryfie i w południowej Ameryce: w Kolumbii, Chile i Urugwaju. Poza tym nadawano ją przez niemiecką ultra-krótkofalową stację kierunkową.

niektórzy zaś mieszkańcy z otwartych okien witali tłumy pozdrowieniem hitlerowskim.

Wczoraj wieczorem została zwołana konferencja naczelnych redaktorów gazet austriackich o szefa prasy pulkownika Adama, celem wydania odpowiednich instrukcji i inspirowania artykułów, mających komentować mowę Hitlera, a specjalnie ustęp, dotyczący Austrii.

# Zapaśnicy nasi nie mogą się jeszcze zmierzyć z niemieckimi

## Niemcy Zachodnie biją Polskę Zachodnią 20:2 — Reprezentacja Polski uległa w identycznym stosunku

W sobotę wieczorem w hali okręgowej ośmiaka w Ł. odbyły się w Krakowie międzynarodowe zawody zapaśnicze pomiędzy reprezentacją Niemiec wschodnich i Polską Zachodnią, zakończone spodziewanym zwycięstwem Niemców w stosunku 20:2.

Zawody poprzedziły uroczystości rewitalne. Następnie odegrano hymny narodowe obu państw, przy czym publiczność polska, w liczbie ponad 1000 osób, odśpiewała równocześnie hymn polski. Na zawodach obecny był prezes Polskiego Związku Atletycznego, prezydent Katowic dr Kocur oraz przedstawiciele miejscowych władz.

Wysokie zwycięstwo Niemców było zupełnie zasłużone, albowiem górowali oni nad Polakami zdecydowanie tak zaprawą techniczną, jak również walorami fizycznymi i wszechstronnością. Najlepiej z Polaków spisał się mistrz Polski w wadze koguciej Kuchta oraz Bajorek, b. kilkakrotny mistrz Polski w wadze średniej. Obaj przegrali swe walki na punkty, przy czym nadmienić wypada, że Bajorek uległ bardzo nieznacznie Niemcowi na punkty. Ogłoszenie zwycięstwa Niemca nad Bajorkiem publiczność przyjęła chwilową demonstracją.

Wyniki techniczne były następujące:  
W wadze koguciej Mueller (mistrz Niemiec) pokonał na punkty mistrza Polski Kuchtę. W wadze piórkowej mistrz olimpijski z Los Angeles i mistrz europejski z ub. roku, Brendel położył na łopatki w 6 minutę mistrza Śląska Marcoka. W wadze lekkiej Ehrl (wicemistrz olimpijski) zwyciężył w 5 min. wicemistrza Polski Kusza. W półśredniej mistrz Europy Schaefer pokonał w 6 min. mistrza Śląska Pielarza. W wadze średniej wicemistrz Schroeder słoczył zaciętą walkę z Bajorkiem, wygrywając bardzo nieznacznie na punkty. W wadze półciężkiej mistrz olimpijski Europy Schweickert położył w 5 min. na łopatki Masnego. W ostatniej walce w wadze ciężkiej wicemistrz Niemiec Ehret pokonał niespodziewanie w 6 min.

mistrza Krakowa Nigrina. Polak przez cały czas znacznie przeważał, ale popełnił jeden błąd, wyzyskany natychmiast przez Niemca.

Sędziował Czech p. Mensik z Pragi, punktowali zaś Niemiec Stepulat i Polak Galuszka. Wszystkie walki zapadły jednogłośnie decyzją sędziów, za wyjątkiem walki w wadze średniej, gdzie Galuszka przyznał zwycięstwo Bajorkowi, co w konsekwencji zmieniło stosunek punktów na 2:1 dla Niemca, a nie 3:1, jak przypada za jednogłośnie decyzją.

Katowice. — W niedzielę w Chorzwie odbyło się pierwsze międzynarodowe spotkanie zapaśnicze Polska — Niemcy, zakończone zdecydowanym zwycięstwem Niemiec w stosunku 20:3. Porażka ta nie była niespodzianką ze względu na dużą różnicę klasy pomiędzy Polską a naszymi przeciwnikami. Zresztą zapaśnicy nasi walczyli bardzo ambitnie, ale rutynowani i technicznie lepsi zawodnicy niemieccy rozstrzygnęli wszystkie walki na swoją korzyść.

Zawody rozpoczęto dwoma walkami wstępными, po czym odbyła się prezentacja zawodników i powitanie przez prezesa P. Z. A., prezydenta m. Katowice dra Kocura. Po odegraniu hymnów niemieckiego i polskiego, którego liczną zebrana publiczność równocześnie odśpiewała i wymianę proporczyków, rozpoczęto zawody. Przebieg walk był następujący:

Waga kogucia: Mueller pokonał w 15 min. Rokitę. Rokita walczył bardzo ambitnie i chwilami był nawet przeciwnikiem równorzdnym.  
Waga piórkowa: Brendel w 19 min. kontratakami położył na obie łopatki Świętosławskiego. Brendel miał niezwykle ciężką przeprawę z dzielnie broniącym się Polakiem.

Waga lekka: Ehrl zwyciężył na punkty Ślązaka. Niemiec miał przez cały czas walki przewagę i wyraźnie górował nad Ślązakiem. W 8 min. walkę przerwano, gdyż Niemiec w trakcie walki trzymał Polaka za głowę, uniemożliwiając Ślązako-

# Fatalna przegrana piłkarzy w Lille

## Polacy ulegli Francuzom na błotnistym boisku w stosunku 0:4

Lille — W niedzielę rozegrano zostało tutaj międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francji północnej i Polski Zachodniej. Zwyciężyli Francuzi w stosunku 4:0 (1:0).

Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie, publiczność zapelniała stadion do ostatniego miejsca, co mimo wszystko było niespodzianką dla organizatorów. Dochód ze spotkania wyniósł aż 130.000 franków. Jest to rekord na terenie Lille.

Spotkanie odbyło się w bardzo niekorzystnych warunkach terenowych. Boisko, na którym leżał od kilku dni śnieg, było rozmocone i błotniste, tak że piłkarze tylko z trudem mogli się na tym terenie poruszać. W Polsce w podobnych warunkach żaden sędzia nie zgodziłby się na prowadzenie zawodów o mistrzostwo. Rzecz oczywista, o zwycięstwie decydowała kondycja fizyczna, a ponieważ Francuzi

znajdują się w pełnej formie, odnieśli też zdecydowane zwycięstwo. Trzeba zaznaczyć, że Francuzi grali niezwykle ambitnie, z wielką ofiarnością i wolą zwycięstwa, dążąc za wszelką cenę do zrewanżowania się Polakom za poprzednie porażki. Polacy wprost przeciwnie grali bardzo słabo, bez ambicji i tak chaotycznie, że trudno było się doszukać w posunięciach naszego napadu jakiegokolwiek myśli. Polacy nie potrafili przeprowadzić ani jednej rozumnej akcji, którąby odciążyla nasze linie obronne. Gra wskutek tego toczyła się wciąż pod bramką Polaków. Z całego zespołu można wyróżnić tylko Madejskiego w bramce i Nyza na środku pomocy. W ataku najlepszymi byli Piątek, ale mając słabych partnerów, nie potrafił sobie poradzić z atakami przeciwnika.

Drużyna francuska nie miała żadnych słabych punktów. Prowadzenie zdobyli

# Kanada mistrzem świata w hokeju

W niedzielę dobiegły końca trwające od przeszło tygodnia emocjonujące zmagania 14 reprezentacji państwowych w walce o tytuł mistrza świata w hokeju na lodzie. Do finałów zakwalifikowały się, jak już podaliśmy, cztery zespoły. Z pozostałych Niemcy i Czechosłowacja zakwalifikowały się w sobotę do walki o trzecie miejsce w tabeli, a równocześnie o tytuł wicemistrza Europy. Spotkanie to odbyło się w niedzielę po południu. Jak ogólnie przewidywano, zawody te przyniosły zwycięstwo drużynie gospodarzy tegorocznych mistrzostw, Czechosłowacja więc zajęła definitywnie na minionych mistrzostwach świata trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Czechosłowacja i Niemcy 3:0 (1:0, 2:0, 0:0)  
Zawody te odbyły się przy wypełnio-

nym stadionie. Kilkunastotysięczny tłum dopingował graczy czeskich fanatycznie, rozczarowany sobotnią porażką własnej drużyny z Anglią. W pierwszych dwóch tercjach Czesi byli drużyną zdecydowanie lepszą, gdy w ostatniej tercji przeważali, atakując zawzięcie, choć bez cyfrowego skutku, Niemcy. Bramki dla zwycięzców strzelił Cefkowski Kucera oraz Malecek. Była to jedyna bramka Malecka, strzelona podczas trwania turnieju.

Kanada — Anglia 3:1 (3:1, 0:0, 0:0)

Spotkaniu przyglądało się przeszło 12 tys. widzów. Kanadyjczycy wygrali zasłużenie. Walczyli niezłym lwy i mimo rozpaczliwych wysiłków Anglików, potrafili utrzymać zwycięski wynik i tym samym zapewnić sobie tytuł mistrzowski.

## ŁYŻWIARSTWO

Mistrzostwo Łodzi w jeździe figurowej pań zdobyła Kasprzokówna, drugie miejsce zajęła Spontelówna. Ogółem startowało 20 zawodniczek.

Herber — Baier zdobył mistrzostwo świata. W berlińskim Pałacu Sportowym rozegrane zostały zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe narciarskiej. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobyła nowa para niemiecka Maxi Herber i Ernst Baier. Drugie miejsce i wicemistrzostwo świata zdobyło rodzeństwo Pausin (Austria), 3) Koch — Noack (Niemcy), 4) małżeństwo Cliff (Anglii), 5) rodzeństwo Szekrenyessy (Węgry), 6) rodzeństwo Dubois (Szwajcaria), 7) Roth — Walter (Niemcy), 8) Graetz — Weiss (Niemcy), 9) Faulhaber — dr Ritzl (Austria), 10) rodzeństwo Cattaneo (Włochy).

Mistrzostwa para Polski rodzeństwo Kadus zajęła przedostatnie 12 miejsce.

## NARCIARSTWO

Reprezentacja narciarska Polski wyjechała do Finlandii. Polska reprezentacja narciarska, udająca się na mistrzostwa świata w Lahti, wyjechała w nielotki z Zakopanego pociągami do Warszawy, siał specjalnym 17-to osobowym Junkerssem odleciała do Finlandii. Ostateczny skład reprezentacji jest następujący: Stanisław Maruszka, Mieczysław Wnuk, Edward Nowacki, Stanisław Karpel i Stanisław Wawrzyk. Andrzej Maruszka ze względów prywatnych musiał pozostać w kraju.

Kierownikiem drużyny jest dyr. Władysław Kasztelnicz. Wraz z reprezentacją opuścili Polskę delegaci Polskiego Związku Narciarskiego na Międzynarodowy Kongres w Helsingforsie, który ma oficjalnie potwierdzić powierzenie Polsce organizacji mistrzostw świata w roku przyszłym. Bezpośrednio po wyładowaniu w Helsingforsie reprezentacja uda się w dalszą drogę do Lahti, podczas gdy uczestnicy kongresu pozostaną w Helsingforsie.

Jak się dowiadujemy Andrzej Maruszka nie pojechał z ekspedycją polską do Lahti, gdyż „złomował się”. Mianowicie Andrzej Maruszka miał zażądać zwrotu utraconego wskutek wyjazdu do Lahti zapobieg, na co związek nie zgodził się i Maruszka musiał pozostać w domu.

## PIŁKA REZNA

Mimo protestu Żydów paragraf aryjski w Krakowskim Okręgu Piłki Reecznej. Waleczny zromantyzowani krakowski OZPR przy udziale delegatów 13 klubów przewodniczył prof. Lubowicki Nowa władza wybrano z dyr. Paschaliskim na czele.

Długi czas debatowano nad wniesionymi przez wydział spraw sędziowskich i KS Debnicki wnioskami o wprowadzenie paragrafu aryjskiego. Delegat Makabi podniósł, że dyskusja nad tymi wnioskami jest sprzeczna z ostatnim zarządzeniem PUWF-u jednak przewodniczący zebrania oświadczył, że zmiany sportowe obowiązuja jedynie rozporządzenia Zw. Polskich Związków Sportowych, które w sprawie nie rozporządzenia dla związków sportowych nie wydził. Wiekoszka 9 stycznia 3 głosami przeszło szereg wniosków wprowadzających w związku paragraf aryjski. Wnioski te referował będą delegaci okręgu na walnym zebraniu P. Z. P. R.

## PIĘŚCIARSTWO

CWS — Stella 12:2. W sobotę popołudniu odbyło się w Warszawie spotkanie pomiędzy zwyciężcą Stelli i warszawskim CWS. Zwyciężył CWS w stosunku 12:2. Wyniki były następujące:

Rzewnicki pokonał Dobrzyńskiego (S), Romek wygrał przez techniczny k. o. z Bidzińskim (S), Ruszczyński przegrał z Zykiem (S), Abramczyk odniósł zwycięstwo nad Kaczmarem (S), Brzeźka znokautował w drugim starciu Sikorskiego (S), Calka wygrał z Sobierajskim (S), a Ciążela znokautował w pierwszym starciu Szykowskiego (S).

Reprezentacja Węgier uległa w Hamburgu tamtejszej reprezentacji polskiej Hamburga w stosunku 6:10.

## ROZNE

Kusociński znów w szpitalu. Jak wiadomo w Worochcie zorganizowany został obóz narciarski dla kusiściów CIWF-u. Obóz ten nie ma szczęścia, gdyż nielawno uległ tam wypadkowi najniebezpieczniejszemu Roger Verey. Onedni do Warszawy powrócił również z Worochoty z poważną kontuzją nogi Kusociński. Uległ on również wypadkowi podobnie jak Verey w oboju narciarskim na Kostrzewy. Niezwłocznie po przybyciu do Warszawy Kusociński udał się do szpitala im. Marszałka Piłsudskiego pod opiekę dra Levitoux, który w tym samym szpitalu leczył „Kusiego” przed dwoma laty. Kontuzja Kusocińskiego na szczęście nie jest poważną, jak to stwierdził dr Levitoux, Kusociński uległ naderwężeniu tendonu stawu kolanowego i wianianiu pobocznego stawu kolanowego lewej nogi. Kuracja potrwa około czterech tygodni.

## SZERMIERKA

Trzy zwycięstwa szermierzy Śląskich. W Łodzi rozpoczęły się międzynarodowe zawody Łódź — Katowice. Pierwszego dnia rozegrano walki we florecie. Drużyna Śląska wystąpiła bez Sobika, w łódzkiej brakowało Domańskiego.

Zwycięstwo odniósł zespół Śląski w stosunku 9:7. Najwięcej punktów dla Łodzi zdobył Banas wygrywając trzy spotkania. Przegrał tylko do Zaczeka. W drużynie Śląskiej najwięcej punktów uzyskał Zaczek i Paszek, wygrywając po trzy spotkania. Sensacją meczu była porażka Zaczeka z Miryńskim.

W szpadzie Ślązacy pokonali Łódź w stosunku 10:5 1/2. W szablach wygrał Ślązacy w stosunku 14:12.

Polonia zdobyła mistrzostwo Warszawy. W decydującym spotkaniu w szablach Polonia pokonała AZS 10:6. Przed tym Polonia zdobyła również mistrzostwo Warszawy w szpadzie.

## TENIS

Jedzejowska, która przebywa obecnie na Riwierze bierze obecnie udział w pierwszym turnieju, ale jedynie w grach podwójnych. W sobotę Polka grała wraz z Francuzem Brugnem pokonała parę jugosłowiańską Kovacs — Little 6:1, 6:2, po czym przegrała z do półfinału.



# Z egzotycznej Polski: „kenesa“ w Łucku

Napisała Elżbieta Zaleska-Dorożyńska



**P**rzechadzając się po Łucku — tym ongi „Rzymie wołyńskim” — trudno sobie wyobrazić, że ongi był to gród ruchliwy i bogaty, strzelający w niebo wieżami

licznych kościołów i basztami potężnego zamku, że roił się różnobarwnym i różnorodnym tłumem, że gościł w swych murach monarchów Wschodu i Zachodu, jak np. w XVI w., gdy w celu porozumienia między Jagiellą i Witoldem zjechał cesarz niemiecki Zygmunt, książę Moskiewski, Twerski, Rjazański i wielu, wielu innych. Dziś jedne kościoły zniszczył ogień i przemoc, inne bezmyślna chciwość: kościół Bazylianów został rozebrany do fundamentów, a cegła rozsprzedana Żydom; podobny los spotkał kościół Trynitariski, ocalały jedynie mury klasztorne, w których obecnie znajduje się sąd. Została jedyna w mieście świątynia katolicka: katedra, piękny barok, stanowiący z gmachem kapituły dawny klasztor jezuitki.

Dziś więc Łucka „Rzymem Wołynia” nazwać nie można, prędzej chyba panteonem wszelkich wyznań i obrządków. Poza cerkwiami i katedrą katolicką jest tu ciekawa synagoga, fundowana przez Zygmunta Starego; jest kircha ewangelicka, wzniesiona na fundamentach kościoła Karmelitów, wielka, przestronna i brzydka, ale utrzymana wzorowo.

Jest też kenesa Karaimów — do niej to z ciekawością pośpieszam.

Na uboczu, ledwie dostrzegalna wśród drzew, prześwieca szarą patyną drewnianych ścian, nakrytych gonto-



Chan Seraju chachan Bej Szapszal najwyższy dostojnik duchowny Karaimów w Polsce.

wym, raz w załamaniu spiętrzonego dachem. Zbliżyłem się do grupy dzieci, bawiących się w pobliżu; wszystkie mają czarne, błyszczące oczy i smagłe cery. Na zapytanie, czy będą mogły zwiedzić ich świątynię, informują mnie bardzo uprzejmie, najlepszą polszczyzną, wskazując mieszkanie „hazzana”.

Już w pierwszym zetknięciu z dziećmi, a teraz w rozmowie z duchownym pozbywam się tych mylnych poglądów, jakoby Karaimi mieli coś wspólnego z Żydami. Nie znając nawet twierdzeń naukowych, które wyraźnie temu przeczą, dość popatrzeć na Żyda i Karaima, aby przekonać się, że to zupełnie różne typy. Charakter ich łagodny, spokojny i uprzejme wzięcie utwierdza musi w tym pewniku, że poza wspólną podstawą religijną w księgach Starego Testamentu żadnych związków być między nimi nie może.

Ponieważ kenesa otwarta zostanie dopiero pod wieczór na sobotnie nabożeństwo, korzystam z uprzejmości gospodarza i zasiadam do pogawędki. Karaimów w Łucku jest zaledwie 80. Jak wiadomo, w Polsce prócz najstarszej gminy łuckiej znajdują się jeszcze ogniska w Haliczu, Trokach i Wilnie, gdzie od czasu przewrotu w Rosji zamieszkuje najwyższy duchowny, tzw. „hachan”, zmuszony uchodzić ze swej rezydencji w Kale pod Bakczyserajem na Krymie.

— Nie mamy — opowiada — nie wspólnego z Żydami. Nasza religia po-

wstała z protestu przeciwko talmudowi i wszelkim dodatkom i naleciałościom żydowskim, które w ciągu wieków tak bardzo spaczyły myśl Bożą. Nasze Pismo św. zawiera czystą i nieskażoną naukę Mojżesza.

Zawsze Karaimi podkreślali swą

mi są plemieniem z rasy ludów turkomańskich, osiadłym przeważnie na Krymie.

— Jak pewnie pani wiadomo, Karaimi przybyli do Polski w XIV wieku sprowadzeni przez Witolda po jego wyprawie na Krym. Zacytuję Pani sło-



„Kenesa” karaimska w Łucku.

odrębność od Żydów. Świadczy o tym między innymi memorial, jaki złożyli na Sejmie Czteroletnim do Deputacji Ułożenia Projektu Reformy Żydów. Na zadokumentowanie swej odrębności podają tam szereg przykładów, że:

Własne mamy osobne swoje bóżnice, osobnych swego obrządku duchownego. Trefu żadnego nie znamy, prócz krowy cielnej, tej nam bić i z takowej zarżniętej mięsa jeść nie godzi się. Po polsku chodzimy, trunksów tych wszystkich co i chrześcijanie i naczyń używamy, na fabrykach robimy, w zakordonowych miastach Haliczu i Kukizowie grunta siejemy i obrabiamy, u chrześcijan służymy, pisma hebrajskiego tylko do religii używamy, a między nami tureckiego języka, okopiska osobne zakładamy, w trumnach się grzebiemy, słowem we wszystkim od Żydów się różnimy.

Patrząc na wąski owal twarzy „hazzana”, na szlachetną linię brwi, na zgięty łuk długiego nosa, na całą sylwetkę o wybitnie odrębnym wschodnim typie. Nauka dowiodła, że Karai-

wa pieśni, głoszące sławę księcia litewskiego.

Słucham dziwnie artykułowanych dźwięków, w niczym nie przypominających języków europejskich. W polskim przekładzie brzmi to tak:

Podobny burzy w letni dzień,  
Zjawił się bohater Witold,  
Piorunem uderzył na chana,  
Wnet go pokonał  
Ogarnął chana wielki strach,  
Dusza jego drzy.  
Po narodzie z ulemami  
Do Pana prośbę śle...

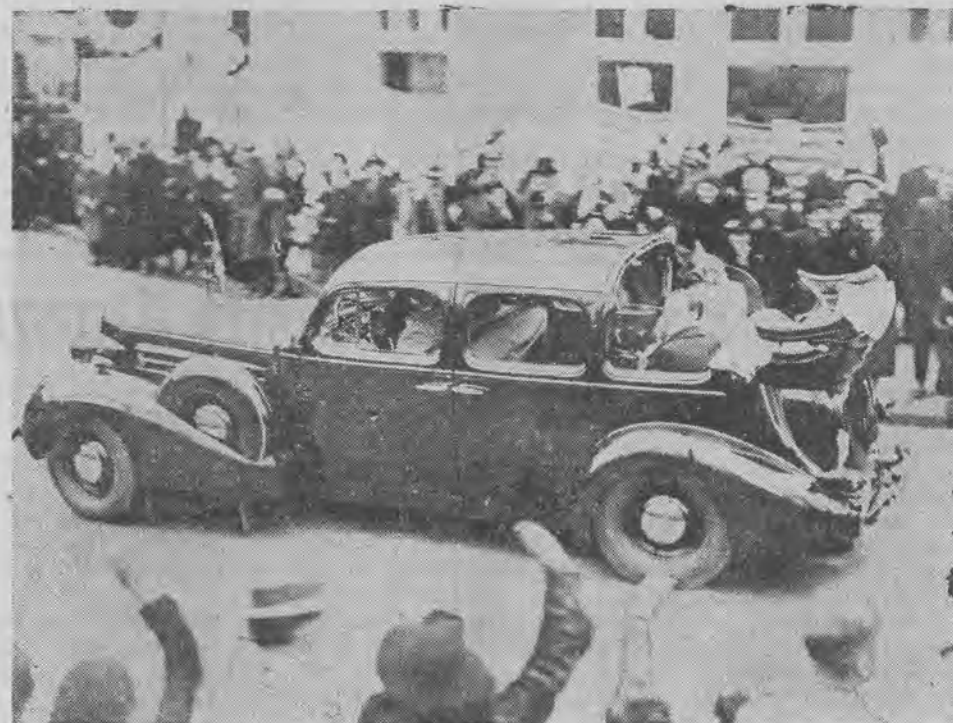
Dobrze się działo Karaimom w nowej ojczyźnie. Królowie darzyli ich łaskami i przywilejami, bo też w pełni na nie zasługiwali swą rzetelną uczciwością i lojalnością. Stare akta świadczą, że „przez wieki całe nigdy Karaim nie był za zbrodnie karany. Żadne nagrody ni namowy nie skłoniły ich nigdy do szpiegostwa”. Ale mimo opieki królów i rządów polskich, ciężkie klęski jak zaraza i rzeź hajdama-

## Żywcem pogrzebany

Niezmiernie wielkie wrażenie wywołał wypadek pozornej śmierci, który wydarzył się w miejscowości Lokva Rogosnica, w pobliżu Splitu, w Dalmacji. W miejscowości tej mieszkał 50-letni wieśniak, nazwiskiem Ivan Kovaczić, który był chory na astmę. Lekarze wróżyli mu rychłą śmierć. Pewnego dnia chory Kovaczić nie podniósł się już z łoża i nie dawał znaku życia. Urządzono w trzecim dniu po rzekomej śmierci pogrzeb. Pochowano go w grobowcu murowanym, miejscowym zwyczajem, to jest bez trumny.

W pierwszą noc po pogrzebie przechodzili obok grobowca mieszkańcy tej wioski i urzędnicy celní. W pewnej chwili usłyszeli głos z grobowca, wzywający pomocy. Wieśniacy myśleli, że to duch

zmarłego wzywa pomocy i ze strachu uciekli. Innego natomiast zdania byli urzędnicy celní, jak zwykle podejrzliwi w każdym wypadku. Przypuszczali oni mianowicie, że to są przemytnicy, gdzieś w pobliżu ukryci i chcą im w ten sposób napedzić strachu. Zatrzymali się i pilnie słuchali, czy się wołanie o pomoc powtórzy. Wołanie o pomoc jednak już się więcej nie powtórzyło. Po tygodniu celnicy doszli do przekonania, że o tym wypadku należy zawiadomić policję. Tak też uczynili. Przybyła na miejsce komisja sądowno-lekarska stwierdziła, że Kovaczić został żywcem pogrzebany. Usiłował odchylić on kamienne drzwi grobowca, jednak nie miał już siły i zmarł wskutek wyczerpania i głodu.



Książę Bernard i królowa holenderska Wilhelmina, witani entuzjastycznie przez ludność.

ków Gonty, przeźrebiły cichych i pożytecznych przybyszów. Po tych nieszczęściach Karaimi na Wołyniu skupili się już tylko w Łucku, zmuszeni porzucić znaczne obszary ziemi, na których pierwotnie osiedlali się w okolicach miasta, zajmując się rolnictwem.

Czas mija, zniecierpliwione Karaimki otwierają i zamykają drzwi, skrzypiące zardzewiałymi zawiasami, a gdy to nie przerywa naszej rozmowy, przechodzą ostantacyjnie przez pokój, szorując wymownie butami po podłodze. Widać, są w dobrej komitywie ze swym hazzanem. Nie ma rady, trzeba skończyć pogawędkę.

Wchodzę do kenesy, rzęsiście oświetlonej. W ławkach nieliczni mężczyźni, przed każdym gruba księga biblii. Siadam w ostatniej ławce i rozglądam się ciekawie. Skromnie tu i prawie ubogo. Pamiątki i zabytki zniszczyła wojna, a właściwie Żydzi, którzy, korzystając z chaosu, dopomogli zniszczeniu wojennemu, dając upust swej niechęci, a nawet nienawiści do Karaimów. Ołtarz, spiętrzony w trzech kondygnacjach, podtrzymywanych przez korynckie kolumnienki; w dolnej części ma szafkę, w której przechowywane są zwoje Pisma (rodaly) z ozdobnymi tablicami. Przed tym ołtarzem (hechalem) hazzan, odziany w biały płaszcz, recytuje po hebrajsku wersety Pisma, mężczyźni chórem odpowiadają mu.

Słucham monotonnej psalmodii, przebiegam wzrokiem po skupionych twarzach, po białej sylwetce hazzana, klęczącego ze wzniesionymi rękami przed ołtarzem i dziwuję się, że taki egzotyk w swej czystej formie mógł się zachować przez długie wieki aż do naszych czasów. Ale też „Synowie Zakonu” są niezmiernie przywiązani do swej religii, strzegą też swej odrębności rasowej, żeniąc się tylko między sobą; dlatego ilość ich jest tak znikomą, ale tak skoncentrowaną w typie. Wierne zachowują tradycje i obyczaje, a te najwyraźniej wskazują na bliski ich związek z Turkami. Np. nie wolno nadawać nowonarodzonemu dziecku imienia wcześniej jak po 8-miu dniach, zupełnie tak jak u Turków. W jesieni suszą surową baraninę i przechowują w workach na cały rok. Nawet nazwy potraw są podobne do tureckich, tak jak i język karaimski, którym się posługują w potocznej mowie. Ulubionym przysmakiem ich są pierogi z surowym mięsem tzw. „kybyn”, albo też placek z serem „ajajma”, przyrządzany na pogrzechy i na dzień zaduszny.

„Hazzan” zaprezentował mi swoje dzieci. Najstarszego syna oddał do szkoły rolniczej przy liceum krzemienieckim, bo, nawracając do dawnych tradycji, pragnie, aby dzieci jego znów pracowały na roli. W małym, znikomym ilościowo ognisku karaimskim w Łucku rozwija się życie samoistne, wydają swój organ pt. „Karaj Awazy” — „Głos Karaima”; mają swoją bibliotekę, swoje stowarzyszenia. Dzieci ich chodzą do polskich szkół, są miłe i zdolne.

Pochodzeniem Karaimów zajmowali się i do dziś dnia zajmują historycy i antropologowie polscy, niemieccy i rosyjscy, jak również i uczeni karaimscy, którzy utrzymywali styczność ze światem nauki w kraju i za granicą. I dziś bada się przeszłość Karaimów. W III-im Roczniku Wołyńskim ukazała się źródłowa praca Ananiasza Zajackowskiego pod tytułem „Karaimi na Wołyniu”. Korzystałam z niej wiele. Zainteresowanych czytelników odsyłam do tej pracy, nie kusząc się sama w impresyjnym szkicu wyczerpywać tematu.

Kto zbliżył się do tych łagodnych, miłych ludzi, kto spojrzal poprzez ciąg wieków na ich postawę historyczną, na ich lojalny stosunek do otoczenia i władzy, ten musi nabrać szacunku dla tej małej społeczności. O rzetelnej prawości Karaimów świadczą wymownie ich liczne przysłowia i sentencje, choćby np. takie: „Nie wybieraj się w drogę bez łaski, na tamten świat bez dobrych uczynków”, albo: „Stój na słowie, jak ziemia w posadach”. Mają subtelną refleksję i wnikliwość, gdy mówią: „Grzech do wilka podobny: zanim porwie, chowa zęby”. „Jeden kamień służy do ukamienowania i do budowy”. Mają też w duszy wschodni smutek i zadumę: „Z radością w życiu, jak z wodą w studni; bez wiadra się nie napijesz, a wiadro się gdzie zapodziało”.

*Elżbieta Zaleska-Dorożyńska*

Krzemieńiec.



# Teruel okrażony ze wszystkich stron

Paryż. (PAT). Havas donosi z Barcelony, że wojska powstańcze natarły na Sierra Gordá na północny wschód od Teruel, w odległości kilku kilometrów od tego miasta. Na skutek gwałtownego natarcia wojska rządowe wycofały się na stanowiska drugiej linii. Dzięki silnemu poparciu lotnictwa powstańcy przerwali front wojsk rządowych. Walka trwa. Wojska rządowe w oparciu o stanowiska pod Santa Barbara stawiają zacięty opór, przeciwdziałając okrażeniu miasta.

W północnej części prowincji Guadajara trwa ożywiona kanonada artyleryjska. Kilka patroli powstańczych dokonało wypadów, które zostały odparte.

Cztery okręty gen. Franco ostrzeliwały m. Cullera, usiłując uszkodzić most kolejowy. Około południa 6 samolotów bombardowało Sagonte, zaś wieczorem Tarragonę. Ponadto samoloty gen. Franco ostrzelały kilka drobnych miejscowości na wybrzeżu śródziemnomorskim.

Paryż. (PAT) Havas donosi z Saragossy, że natarcie wojsk gen. Franco na froncie pod Teruelem weszło w nową fazę. Odniesione w piątek zwycięstwo wojsk gen. Franco spowodowało otoczenie Teruelu i zmusi wojska

rządowe do ewakuacji miasta oraz do cofnięcia się o parę kilometrów w kierunku Sierra del Pobe. Natarcie odbyło się na odcinku 10 km szerokości, na którym wojska gen. Franco posunęły się o 8 km w głąb. Wedle doniesień dowództwa wojsk gen. Franco, w walkach tych została rozbita 67 dywizja międzynarodowa oraz 3 brygady międzynarodowe.

Saragossa. (PAT) Podczas walk, które rozegrały się wokół Teruelu, wojska gen. Franco wzięły do niewoli kilka tysięcy jeńców. Straty przeciwnika są bardzo znaczne. Wojska rządowe ustępują na całej linii. Część zaczęła wycofywać się w kierunku Walencji. Odwrót jest jednakże utrudniony z powodu zajęcia przez wojska gen. Franco miejscowości Mansueto.

## Sprawa wyborów w Poznaniu i Łodzi

Warszawa. (Tel. wł.). Na sobotnim posiedzeniu sejmowym poseł Świątowski - Mirski referował rządowy projekt ustawy o odroczeniu wyborów do rad miejskich w Łodzi i w Poznaniu. Wybory mają się odbyć w Poznaniu w kwietniu, a w Łodzi przypadają na lipiec. Rząd proponuje odroczyć wybory, aby mogły być przeprowadzone na zasadach zgodnych z nowym projektem wyborczym. Komisja samorządowa wniosła o przyjęcie tego projektu wraz z rezolucją wzywającą rząd do przedłożenia ustawy zawierającej szczegółowe przepisy wyborcze do ciał samorządu terytorialnego, a więc wiejskiego, miejskiego i powiatowego. Ustawa taka miałaby być przedłożona ciałom ustawodawczym w takim terminie, żeby nadchodzące wybory odbyły się już na jej podstawie.

Przemawiał przeciwko temu wnio-

Saragossa. (PAT) W sobotę o zachodzie słońca wojska gen. Varela zajęły Valdecebro i Mansueto. Są to kluczowe pozycje na wschód od Teruelu. Wojska gen. Franco przystąpiły do ataku na górę Santa Barbara, stanowiącą ostatni szaniec obronny wojsk rządowych na wschód od Teruelu. Musiano jednakże przerwać atak z powodu zapadłych ciemności.

Na górę Mansueto zniesiono całą brygadę wojsk rządowych. W ręce zwycięzców dostał się obfity materiał wojenny i wielu jeńców.

Salamanca. (PAT) Według komunikatu kwatery głównej wojsk gen. Franco, na odcinku Teruel zadano nieprzyjacielowi poważne straty. — Wojska rządowe ustąpiły z wielu ważnych pozycji, pozostawiając na polu bitwy przeszło 500 zabitych.

dowego w Łodzi adw. Franciszek Sz wajdler, który w blisko godzinny referacie uwypuklił wpływ polityki żydowskiej na szerokiej arenie polityki światowej, stwierdzając, że żydostwo działa solidarnie wszelkimi elementami rozkładowymi, chcąc w ten sposób rewolucjonizować społeczeństwa, a po tym je ujarzmić i panować nad nimi. W dalszym ciągu adw. Sz wajdler oświetlił przyczyny upadku rządu narodowego w Rumunii, kładąc winę na karb zorganizowanej mafii żydowsko - masonskiej, która na znak protestu przeciwko narodowcom rumuńskim chciała nawet Rumunię wygłodzić. W zakończeniu mówca zajął się ostatnimi wypadkami w Wilnie.

Obu mówców nagrodzono hucznymi oklaskami. Po odśpiewaniu rotty zebrani zaczęli wznosić entuzjastyczne okrzyki na cześć Polski Narodowej i Romana Dmowskiego, po czym rozeszli się spokojnie do domów.

## Zwolnienie kursistów S. N.

Łódź, 20. 2. — Jak już donosiliśmy, na zarządzenie starosty grodzkiego Mostowskiego, w nocy z czwartku na piątek, wkroczyła do lokalu Stronnictwa Narodowego Koło Łódź-Śródmieście policja śledcza i mundurowa, przeprowadzając szczegółową rewizję wśród uczestników skoszarowanego kursu ideowo-gospodarczego. Zbudzonych ze snu dziewiętnastu członków Stronnictwa Narodowego zabrano do aresztu i lokal organizacyjny opieczętowano.

Po przeprowadzeniu doraźnego dochodzenia, wszystkich aresztowanych, w asyście policji, odwieziono karetką do Sądu Okręgowego, gdzie sędzia śledczy polecił natychmiast wszystkich zwolnić. Aresztowanym odebrano wszystkie notatki z wykładów, a także różne bezwartościowe drobiazgi osobiste.

Mimo przeszkód kurs będzie trwał nadal. Lokal Stronnictwa Narodowego Koło Łódź-Śródmieście w dalszym ciągu jest opieczętowany.

## Echa napadu na redakcję „ABC”

Warszawa. (Tel. wł.) „ABC” ogłosiło zawiadomienie, które redakcja pisma otrzymała z sekretariatu prokuratury. Mianowicie prokurator Sądu Okręgowego postanowieniem z dn. 13 stycznia umorzył dochodzenia w sprawie przeciwko Antoniemu Iwanowskiemu i innym wobec braku dowodów winy. Chodzi tutaj o najście na lokal redakcji „ABC”, dokonane 25 września. Tego dnia weszła do lokalu redakcji grupa ludzi, która zerwawszy telefony pobiła członków redakcji. Wieczorem tegoż dnia redakcja „ABC” i redakcje niemal wszystkich pism warszawskich otrzymały pismo na firmowym papierze Związku Młodej Polski, zaopatrzone datą i numerem dziennika, z podpisem „Z. R. Szefer drużyn ochronnych okręgu stołecznego nr 1”. Komunikat ten zawiadomił, że Zw. Młodej Polski „ukarał redakcję ABC”. (w)

## Wilk wpadł do szkoły

Brześć n/Bugiem. (Tel. wł.) Nielada wypadek wydarzył się we wsi Knaje gminy telechańskiej.

We wsi bawiły się na drodze dzieci szkolne, gdy nagle wpadł między dzieciątków wilk, który będąc zgłodniały, zapełdził się za psem aż do wioski. Chłopcy, nie bacząc na niebezpieczeństwo, rzucili się na wilka z kijami, nauczyciel zaś, pochwywszy broń, zranił wilka.

Ranny wilk popędził w stronę szkoły, wpadł do ogródka szkolnego, skąd przez otwarte okno skoczył do budynku. Wśród dzieci powstał ogromny popłoch, niebawem jednak działwa uspokoiła się, gdyż ranne zwierzę zakończyło swe życie w klasie.

skowi pos. Kopeć ze Śląska, który stwierdził, że projekt nowej ordynacji wyborczej został zredagowany bez zasięgnięcia opinii Związku Miast oraz organizacji zawodowych i gospodarczych. Sytuacji Polski w niczym się nie osłabi, gdy odbędą się wybory w tych dwu miastach na zasadzie ordynacji dotychczasowej, a będzie w opinii publicznej plus taki, że Sejm nie jest tu po to, żeby regulować rzeczy specjalnie dla usuwania trudności administracyjnych, gdyż mamy tworzyć prawo z punktu widzenia normalnego bytu państwa.

Następnie przedyskutowano budżet emerytur, rent inwalidzkich i pensyj, a wreszcie budżet długów państwowych.

Na tym Izba obrady swoje zakończyła. Na następnym posiedzeniu, we wtorek, omawiany będzie budżet Ministerstwa Rolnictwa.

## Obchód 15-lecia Młodzieży Wszepolskiej

Na akademii w Krakowie obecni byli: rektor U. J., metropolita Sapieha i władze S. N.

Kraków. (Tel. wł.) W sobotę i w niedzielę odbywały się w Krakowie uroczystości z okazji 15-lecia Młodzieży Wszepolskiej w Krakowie. Na tę uroczystość przybyło kilkaset osób z innych ośrodków akademickich w Polsce.

W pierwszym dniu odbyło się wielkie zebranie w sali Starego Teatru, na które przybyło ponad 1.500 osób. Przemawiali dr Tadeusz Bielecki, mgr Jan Matlachowski, adwokat Stefan Kliemecki i Stefan Żabik. W czasie przemówień zebrani zgotowali żywiołową owację narodowemu Wilnu. Przed gmachem Starego Teatru stały liczne patrole policyjne, które rozpraszaly tłumy wychodzące z zebrania. Na miejsce doszło do incydentów.

Około godziny 2 w nocy policja oto-

czyła miejski dom wycieczkowy, gdzie kwaterowali studenci z ośrodków zamiejscowych i po rewizji aresztowała 14 studentów ze Lwowa i Warszawy. Zostali oni rano zwolnieni. Poza tym doszło na posterunku do incydentu, który znajdzie epilog w sądzie.

W niedzielę poświęcony został sztandar Młodzieży Wszepolskiej. Na uroczystej akademii w sali Uniwersytetu Jagiellońskiego zgromadziło się około 1.000 osób. Obecne było liczne grono profesorskie z rektorem U. J., księżką metropolita Sapieha i władze Stronnictwa Narodowego. Na studentów wychodzących z U. J. natarła policja i aresztowała kilkunastu.

Przez całą niedzielę krążyły po mieście auta pełne policji. (bi)

## Wpływy Żydów

## omawiano na zebraniu S. N. w Łodzi

Łódź, 20. 2. Wczoraj w niedzielę odbyło się w sali kina przy ul. Chrobrego 10 wielkie publiczne zebranie Stronnictwa Narodowego, na którym referaty na temat „Wpływy polityki żydowskiej” wygłosił prezes zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Łodzi adw. Franc. Sz wajdler i red. Leon Trella.

Już przed oznaczoną godziną wielka sala zapelniała się tak, że wiele osób spośród publiczności — nie mogąc się dostać do wnętrza — musiało zrezygnować z udziału w zebraniu.

W pobliżu lokalu, w którym odbywało się zebranie patrolowały w kilku punktach posterunki policji śledczej i mundurowej. Nadto zaś na samym zebraniu obecni byli również przedstawiciele władz bezpieczeństwa publicznego i starostwa. Zebranie odbyło się w harmonijnym nastroju i wykazało nadzwyczajną zwartość organizacyjną.

Obrady zagał kierownik Stronnictwa Narodowego Koło Łódź-Radogoszcz Ciechański, po czym odśpiewano Hymn Młodych.

Jako pierwszy zabrał głos red. Leon Trella. Mówca na podstawie faktów z historii i doby współczesnej wykazał, iż żydostwo jest zorganizowaną siłą polityczną, wpływającą na bieg wydarzeń w całym świecie. Tak było przed

odbudowaniem Państwa Polskiego i tak jest obecnie w wolnej Rzeczypospolitej. Motorem, który pobudza żydostwo do jednolitego działania jest tal-mud. Żydzi choć są rozproszeni działają solidarnie w celu rozbitcia tych społeczeństw, wśród których mieszkają, przy czym wielką pomoc w tej robocie okazują im socjaliści, komuniści i tak zwani demokraci.

Drugi z kolei przemawiał prezes zarządu okręgowego Stronnictwa Naro-

## We wtorek Maruszczyko staje przed sądem

Warszawa. (Tel. wł.) Krwawy bandyta Nikifor Maruszczyko, który ma na sumieniu kilka morderstw, stanie przed Sądem Okręgowym w Warszawie we wtorek dnia 22 bm. Będzie on na razie odpowiadał za zabójstwo wywiadowcy śp. Henryka Bąka, dokonane w grudniu r. ub. na ul. Żórawiej w Warszawie.

Maruszczyko wraz ze swym towarzyszem bandytą Kaszewiakiem przybyli do stolicy, ścigani za zbrodnię w Krakowie i na Śląsku.

Krytycznego dnia bandyci przechodzili o godz. 23 ulicą Żórawią, gdy u-

słyszeli nagle wołanie: „Stać, policja!”

Maruszczyko dostrzegłszy wywiadowców rzucił się do ucieczki, za nim popędził Kaszewiak. Uciekającego Kaszewiaka schwycił jednak wywiadowca Bąk za płaszcz, wobec czego bandyta zawołał Maruszczykę, który strzelił do wywiadowcy i ranił go śmiertelnie, co umożliwiło bandytom ucieczkę.

Maruszczyko i Kaszewiak po dokonanej zbrodni uciekli z Warszawy, ale ich po pewnym czasie schwytano. Kaszewiak podczas pościgu za nim policji został ranny i zmarł, Maruszczyko zaś stanie przed sądem.

## Czyżby Eden miał ustąpić?

London. (PAT) Posiedzenie gabinetu, które roz poczęło się w sobotę o godz. 15 zakończone zostało po przeszło 3-godzinnych obradach o g. 18,15.

W tutejszych dobrze poinformowanych kołach politycznych utrzymują, że na sobotnim posiedzeniu gabinetu zaznaczyła się w toku obrad bardziej wyraźna niż dotychczas różnica poglądów na zagadnienia polityki zagranicznej.

London. (Tel. wł.) Po posiedzeniu rady gabinetowej, która obradowała nad stosunkami angielsko - włoskimi i sytuacją międzynarodową w związku ze zmianami w Austrii, rozeszły się w kołach politycznych pogłoski, że min. Eden podał się do dymisji.

London. (PAT) Minister Eden przybył w niedzielę o godz. 13 na Downing Street i odbył konferencję z premierem Neville Chamberlainem przed posiedzeniem gabinetu, które rozpoczęło się o godz. 15.

## Prawdziwy czy fałszywy Butenko?

Rzym. (PAT) Chargé d'affaires Sowietów w Bukareszcie Butenko wygłosił w sobotę wieczorem w radio rzymskim krótki odczyt, w którym powtórzył oświadczenia złożone przed dwoma dniami w prasie włoskiej i zagranicznej. Oświadczenia te miały charakter wywiadu. Butenko odczytywał swą odpowiedź w języku włoskim.

Rzym. (PAT) Wobec zakwestionowania identyczności Butenki prasa zamieszcza fotografie jego legitymacji z Rumunii wraz z fotografią dokonaną w Rzymie. Legitymacja wystawiona jest przez rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych.

Rzym. (PAT) Po wywiadzie Budenki, nadanych w sobotę przez radio, b. charge d'affaires sowiecki w Bukareszcie przyjął dziennikarzy, którym oświadczył, iż odmówił przyjęcia sekretarza ambasady sowieckiej, którego uważa za przedstawiciela swych wrogów. Budenko dodał, iż gotów jest przedstawić wszelkie dowody, pozwalające na stwierdzenie poza wszelką wątpliwością jego tożsamości. Gotów jest np. spotkać się z przedstawicielami dyplomatycznymi państw obcych, z którymi spotykał się w Bukareszcie.

## Wolał śmierć niż misję do Moskwy

Paryż. (Tel. wł.) Według wiadomości nadeszłej z Barcelony przez Bilbao, w Tarragonie popełnił samobójstwo sowiecki konsul generalny Kogan. Odwiedzili go ostatnio agenci GPU i wezwali do wyjazdu w „specjalnej misji” do Moskwy. Na przygotowanie do wyjazdu pozostawiono mu bardzo krótki okres czasu, przy czym przejazd miał nastąpić na sowieckim statku. Żyjąc w bardzo zażyłych stosunkach z Butenką, Kogan obawiał się, że będzie musiał odpokutować za tę znajomość. Dlatego zamierzał uciec. Gdy jednak nie znalazł na to sposobu, popełnił samobójstwo, by uciec losowi, jaki go czekał w Sowietach.



— Czekaj, bratku, ja cię nauczę! Wyścigowiec, arystokrata, psiakrew! Wozu nie chce mu się ciągnąć.

Rozwścieczony parobczak porwał widły i po chwili II gruby trzon rozprysł się w drzazgi na grzbiecie Samuma. Koni jeszcze eraż wystrelili ku górze, zawisli przednimi kopytami w powietrzu i zakrępowali równą na kolana w drzazgi potamanych dyszli. Nowe uderzenie twardego przedmiotu zadudniło głucho na zebrach. Stary Wacek, dawny stangret, wybiegł ze stajni. Był już po sześćdziesiątce, ale lekko jeszcze odpechnął rosnącego parobka.

— Gnaty ci potamie, ty Incypperze. Tak konia karować! Do woiów z tobą, jeżeli nie potrafisz obchodzić się z wyścigowcami. Hrabianki i księżne obsypywały go kwiatami, a ty ośle, każesz mu ciągnąć wóz mierzwy!

— Wielki mi wyścigowiec, kiedy go tu odstawili, mędrkował parobczak.

— Jak ja ci smarokacz, odstawię w pysk, to go zaraz zamkniesz.

Uwolnih konia z uprzęży i odprowadził do stajni. Osuszyl go słomą z potu, obmył rany, zasmarował mascią, a potem złożył mu świeżego siano, poklepał po karku i wyszedł.

## OSTATNI WYŚCIG

ERYK WILN

Zadrzał i nastawił uszy. Usłyszał głos pana. Nie, zdawało mu się tylko. To ten stary, dobry Wacek rozmawia z kimś za wrotami.

Trudno, pan nie przyjdzie, nie potrzebuje go. I Samum nigdy już nie ujrzy toru i nie...

Odwrócił głowę w stronę płotu, za którym przy czysciutkich, białych żłobach stało kilka smukłych, pięknymi siakami okrytych koni. Straszliwa nienawiść zapłonęła w jego oczach. Tak, nie pokaże tym pyszałkom, kim jest. Odwracają się od niego pogardliwie, jakby był starą, obitą hetką dorózkarską. I za to jeszcze musi wywozić mierzwę po nich. O, gdyby mógł zmierzyć się z nimi na torze. Pokazałby im, kto i kim mógłby pogardzać!

W tej chwili zaskrzypiały wrota. Samum zarżał, aż się mury zatrzęsły. Do stajni wszedł pan z kilkoma oficerami. Poklepał go przelotnie i zatrzymał się przy tamtych koniach.

— Wysłałem je tu na kilka tygodni dla zmiany powietrza. Łąki, lasy, jezioro — tego nie zastąpią im nasze miejskie, chociażby najbardziej komfortowo urządzone stajnie. Kosztowały mnie dużo. Przyniosły jednak już dwa razy więcej. Słyszeliście napewno o ich ostatnich sukcesach w Berlinie i Budapeszcie. Ten pierwszy, to olimpijczyk, dalej Burza, potem Hetman i najlepszy z wszystkich... — Wacek, gdzie Walkiria?

— Jaśnie pani kazała ją sobie osiodłać i wyjechała na spacer.

— Hm, macie innego pod ręką? Jest nas przecież pięciu.

— Tak, Samuma, proszę jaśnie wielmożnego pana.

— E, co tam Samum. Za stary, Nie dotrzyma tamtym kroku.

głym ciorem szczęścia, nagłym rozpostarciem rąk swoich — ku nadziei, śpią twarzo.

Samotna-inna czuje, że potrafiaby kochać tego młodego pana. Gdyby zbyt długie lata nie była samotną-inną. Och, życie, bujne życie...

Spł starszy pan pod oknem. Zasnął — bez swego kubeczka. Do i starszy pan coś jeszcze stracił. Szczęśliwy: miał jeszcze coś do stracenia! Zatem stracił w toku swój kubeczek. Spadł na twarde beton i poszedł w rozsypkę. I starszy pan nie płakał wcale. Zasnął. —

Pociąg z żelaznym sunie czarną prężną. Ważą iskry, jak gwiazdy spadające. Czarne drzewa zbiegają drogę długim sznurkiem. Na czarnym niebie gwiazdy odległe, jak lodowaty arktycznych oceanów. A wtem staje pociąg...

„Kubeczek... gdzie mój kubeczek?” — woła starszy pan, zrywając się ze snu.

Samotna-inna zakrywa twarz rękoma

Boże Miłosierny! który nie możesz skłedeć człowieka kowi nawet kubeczka.

— 228 —

ZOFIA REUTH-WITKOWSKA

## KUBECZEK

Parowóz dyszał czarnym pióropuszem smutku. Pociąg eszalonowy. Małuśka stacyjka. Puste pola, wydmy tęsknoty po wszystkim, co było. I po tym, co się nigdy nie ziści.

Kłęb ludzki, żywy szmat zbiorowego cierpienia, wtłoczony w wozy, rozkawałkowany po kłatkach przedziałików. Udręka serc — i bydlęce utrudzenie ciał, które działa, szczęściem, jak kurara, stępią żywiość odczucia moralnej tortury. Toteż twarze podróżnych są, przeważnie, powleczone gipsem zubożenia. Jadą maski. Po za którymi przyczaili się byli ludzie.

Boć to są, chyba, wszystko jacyś ludzie, którzy się tak czy inaczej skończyli. — Starszy, dostojny pan pod oknem, z suchą subtelną twarzą ascety, ekstazyka: otężała w siateczce zmarszczek, jaką narzucić musiała znięta łodowata ręka grozy. Oczy zblaśnie. — Naprzeciw młody pan, w szynelu. W przeciwległym rogu postać kobieca w nieokreślonym wieku. I jeszcze jedna kobieta samotna, inna. Obok matka z trojgiem dzieci. Ta przecież nie skończyła się! Wiezie ich troje, żywych, wymizerowanych, ale zdrowych! — Małżeństwo lat średnich, z przyjacielem

Na starcie

29



Samemu odprowadził go wzrokiem, a potem opuścił głowę.

Tak, to wszystko jest niepotrzebne. Ta codzienna męka pług, żartach ostrym wyziwem nagromadzonej mierzwy, to upakarzające sławego derbisteżanie do wozu z mierzwą, te razy od widel na grzbiecie i ta coraz silniejsza tęsknota za torem, za oklaskami trybun, za panem.

Sam to zawinił. Pan był taki dobry dla niego, Poczłtkowo nienawdził go. Ukradł mu przecież wolność. Wyrwał go ze stadniny, od towarzyszów, okiełnał kantarem i zaczął rozkazywać. Zrzucił się więc, kaleczył zębami, aż kiedyś uległ. Odezwało się w nim coś dziwnego, co oddał zawsze zwracało oczy ku drzewom stajni, co odbierało smak obrokowi, jeżeli nie nasytał go pan. Zapamiętał sobie mowę jego, odgłos kroków, poznawał je już z daleka i wtedy najchętniej zerwałby łańcuch, przykuwający go do koryta. Tak, inne konie nie mają takiego pana.

Dla niego też reszta sił minął tego olbrzymiego siwka i wyrwał swój pierwszy wielki wysięg. Widział potem, jak ludzie ścisnęli panu ręce i jak barżo się z tego cieszył. Przyszedł później do niego do stajni, dał mu cukru i długo gładził po szyi.

Wpatrzył się wtedy w pana i powiedział mu oczy-ma, że go nigdy nie zawiedzie, że może mu wierzyć, bo kocha go. Pan zrozumiał go. Musiał zrozumieć. I już gdzie przecież powiedział sobie oczyma nieraz więcej, niż słowami.

Dotrzymał obietnicy. Wyrzywał wszędzie. Był szerszy od wszystkich koni. Raz jednak myślał już, że przegra. W pługach bolało, przed oczyma robiło się ciemno, a nogi zaczęły się uginać i wlec. Coraz bardziej zostawał z trątu. Ale gdy wyszedł na prostą, gdy ujrzał widniejące zdala trybuny i pomyślał, że tam

— 230 —

czeka pan, wtedy zerwał się, zapomniał o bólu, o ciężarze dżokeja i runął naprzód, samotny już i niedościgły. Potem ludzie biegli za nim, obrzucali go kwiatami. trybuny huczały od oklasków, orkiestra grała, pan pocałował go przy wszystkich, a potem...

Koń zatrzęsł się, jakby w dreszczach i jeszcze bardziej opuścił głowę. Coś, jakby ból, czy wstyd malowały się w oczach.

Kiedyś przegrał. Klacz, którą wymijał na zakręcie, kopnęła go w kolano. Zakulał i za to jeszcze dżokej zbił go w stajni. Pręgi na szyi i nogach zginęły przez noc, ale gdzieś w głębi, tam paliło jeszcze i bolało długo. Ukarano go przecież niewinnie. Zemścił się więc na dżokeju w następnym wyścigu.

Prowadził od startu. Nagle, tuż przed ostatnią przeszkodą zarył się kopytami w ziemię i w obliczu trybun dżokej wyleciał z siodła, jak z procy. Nadbiegli ludzie, przyjechał samochód, a potem przyszedł pan. Spojrzał na niego dziwnie, inaczej, niż zwykle, powiedział do trenera, skończył się, trzeba go wycofać i odszedł.

Od tego dnia nie ujrzał więcej toru. Skończył się.

Pan ma nowego ulubieńca, trybuny oklaskują inne konie, on zaś stoi tu w folwarcznej stajni, zużyty, zapomniany, niepotrzebny. Bo przecież tak łatwo zapomnieć o czymś co się skończyło.

Tak, to nie było potrzebne. Mógł być raczej... tak, kiedy... uderzenia dżokeja paliły tak mocno, tak długo, że zapomniał o panu i o tym, co mu kiedyś oczyma powiedział.

Chciałby teraz wrócić na tor i ścierpieć dla pana, chociażby jeden raz. Dałby z siebie wszystko, by wygrać i zmyć tę winę, która pali, jak uderzenia dżokeja, a nawet mocniej. Wygrałby napewno. Przecież nie skończył się jeszcze. Tak, ale...

Wszystko co było i nie wróci, wszystko, co jeszcze na świecie ma wartość, na imię temu: kubeczek. Brat-kubeczek, co pomaga pić spragnionemu.

A wreszcie przejechał polską granicę. I kobieta samotna, ta inna kobieta, która, ona jedna z tych wszystkich tu ludzi, niczego nie straciła, i nikt jej nie stracił — przeżyła z tymi wszystkimi ludźmi wielką radość i wielki ból.

„Rozumiecie, czym była dla nich polska granica?” — i opowiadała długo potem samotna kobieta, która nękała całą młodzież babka-despotka. I nie dawała jej żyć. Te swoje wychowawczynie straciła w zamęcie. I nikogo więcej. Bo nikogo, nigdy nie miała.

„To są prawdziwe buki? To można kupić?” — wołało tych troje dzieci zmierzowanych, ale zdrowych i chępcych jest i jest żyć!

Jakiś obcy officer kupuje dzieciom buki z szynką i tu im je w ręce. Matka płacze.

Przyjaciel dżwigą, z trudem, leciwą i nerwową przycalając, która zemdlała na widok transparentu: „Jeszcze Polska nie zginęła!”

Kobieta w nieokreślonym wieku całuje ziemię. Tartas i zamieszanie. — I nic. I tyle tylko, że miody pan w szynku został okradziony w tłoku. Wycięto mu kieszeń.

„Cóż było w tej kieszeni?” — pyta nieśmiało, ta samotna-inna, widząc, że i miody pan płacze. W takiej chwili płacze skąpe łyzy, ciężkie łyzy, które nie mają nic wspólnego z odzyskaną ojczyzną.

Tak, potem dowiedziała się. Było to kilka listów kobiety, którą ten pan kochał i zostawił daleko nad Donem.

„To mężczyzna może tak, czasem, kochać kobietę ludzkiego, które minęło. Ludzie znużeni, starzy na- cają się dalej, równo, głucho, w rytmie szlochania tę?” — szeptała do siebie samotna-inna, gdy koła obracały się.

— 227 —

— 226 —

domu. Dom zrównany z ziemią. Tylko przyjaciel przetrwał.

Mieli już dawno czas, wszyscy, po opowiadać sobie wzajemnie każdą swoją historię. I przemilczeć tę część biografii, którą każdy chowa dla siebie — najboleśniejszą, albo najpiękniejszą. Koła toczyły się długie mile, obracane rytmiką nieśmiertelnej krzywdy ludzkiej, od której nie uciec i pociąganiem: „znamy tę bajeczkę, znamy!” — Krew. Pożoga. Pierwszy atak czerwonej gorączki. Pierwszy raz mściwe ręce ukrzywdzonych braci sięgnęły do trzew ludzi, od wieków sytych. Głodni bracia myśleli, że nakarmią cały głodny świat.

„A mnie oni zabili, w oczach, córkę... i zięcia... i czworo wnuków” — kończył starszy pan powieść o swojej nędzy. Już mniejsza, że mu spalili pałac i wycięli park. I rozrabili wszystko, co piękne i drogocenne sercu od wieków.

„Życia nie wzięli. I nie wzięli — ot, tego kubeczka” — uśmiechnął się łagodnie, pokazując sąsiadom porcelanowy kubeczek ze złotym rąbkiem. A na kubeczku sielska pasterska scena w stylu Watteau. Uroczą damą w jedwabnej krynolinie pasie owieczki, wsparta na smukłej lasce. Jej kawaler-pasterz słodko przygrywa na lutni.

„Od dziecka pijałem w nim mleko”.

Teraz na postojach, bywa, starszy pan dostaje do swego kubeczka wody gorącej na herbatę, czy też jej parodię. Dość, że niebiosy i ziemia odmieniły się, ale pan pija nadal z umiłowanego porcelanowego kubeczka.

Gdy pociąg staje, starszy pan ocknie się nagle z drzemki i automatycznie woła: „Kubeczek... gdzie kubeczek?”



# Tabela loterii

## dzień ciągnięcia 1 klasy 41 Loterii Państw.

### I i II ciągnięcie

#### Główne wygrane

1. 24409 53288 132061

153744

2. 352 54699

3. 24628 37997 39789

111815 119395 119580

4. 79867 80803 113821

5. 1487 2632 7455 13530

23862 29439 31233 35954

38513 46395 47864 50830

63359 64750 65116 75004

95185 95810 115507 125980

137894 143987 147822

#### Wygrane po 125 zł.

10 1178 489 91 3068 4381

1496 403 804 7007 94 570 8129

449 550 97 618 34 708 859 946

1990 501 11451 873 219 12802

14680 15892 16143 587 17579

18108 401 663 19228 705

20208 21282 22969 23143 455

2475 221 338 26029 138 93 27024

28680 856 999 29209 307

688 709 30284 32785 33487

35196 986 36025 78

952 58 40070 191 41175 571

678 43278 496 44303 502 729

828 24829 849 49420 741

297 51040 302 564 53035 121

578 54168 867 55888 482 598

50355 865 774 58442 501 60805

684 907 63265 64066 360 774

682 756 66047 727 67106 458

881 81 329 887 69570 70026

555 71092 72960 73451 818

107583

9528 40 788 77438 78005 886

771 932 56 79258 374 514 751

115 81132 67 494 523 82338

828 84272 440 501 85390

90451 88881 89402 90664 831

91681 80 983 92224 93267 382

926 810 929 97553 731 98128

939 99139 201 409 799 100232

948 89 102418 666 103551

1050 741 106011 82 536 667 976

10895 40 826 109344 110000

111458 112681 113421.

14063 262 605 847 115507 888

11020 11725 895 118221 463

1290 506 120177 122662 123322

124197 315 513 674 125069 535

1330 988 127295 129809 130341

133491 876 134791 135118 855

136219 418 137548 138129 202

1447 89 139222 939

14800 953 141494 971 142252

1479 143529 144384 767 968

14947 75 776 147421 516 80

15075 97 985 149509 150196 49

15085 151373

152926 153214 307 559 818

15001 156 495 156357 89 818 48

15544.

#### Wygrane po 62,50 zł.

1 217 307 59 752 1104 18 267

4 86 91 715 915 40 2043 98 210 17

4 477 3223 500 654 4041 642 938

5477 560 708 26 894 934 6094 258

310 71 674 830 7193 362 414 99 614

70 87 748 836 80 94 950 99 8780 96

219 374 422 26 564 609 33 815 16

78 86 970 9409 18.601 79 1002 661

703 998 11025 191 237 946 12162 79

97 207 89 94 398 486 643 13335 455

765 813 41 14003 60 72 156 302 19

31 88 498 19 515 25 779 941 15236

327 99 718 930 16001 58 723 985

17011 43 324 417 33 44 736 38 849

18 18135 298 304 436 746 81 916

19067 165 364 461 89 855 930 20682

83 752 62 888 965 21175 293 415 524

644 48 718 975 22258 72 455 628 59

895 949 23046 191 411 955 89 99

24582 25018 621 72 26101 98 257 84

375 442 637 54 744 977 27090 92 467

70 868 28008 143 239 445 55 649 734

90 29007 435 695 708 814 79 928 87

30175 278 648 31013 266 68 655 738

864 920 32502 803 973 33394 582 975

34289 364 35074 164 32 71 420 43 066

87 90 722 856 36128 271 483 730 988

37031 215 367

38356 58 547 53 68 619 762 39109

346 699 884 85 946 40221 789 838

97 41225 318 443 567 951 42118 304

92 552 644 751 847 952 43741 52

817 958 44299 373 443 727 45117

811 988 48335 480 861 47231 575

665 974 48176 203 20 345 682 714

35 850 923 69 49414 531 735 942

50152 271 42 443 538 828 56 51171

223 874 692 749 52129 739 850

53109 17 25 558 771 869 936 60

54185 200 76 374 530 922 81 89

55019 220 546 968 56214 407 65 96

853 921 57006 143 453 84 90 638

760 896 935 58131 81 241 312 86

489 663 68 85 793 59012 84 180

215 49 307 70 439 538 716 81 881

96 966 60034 107 88 432 658 88 786

957 61128 405 62139 641 63 93 799

852 985 63246 95 308 522 629 969

64329 75 411 658 700 871 65101

371 688 91 994 98 66383 447 510

28 30 96 712 73 824 67386 390 694

716 31 899 924 68167 91 314 889

69931 70066 104 48 285 98 450

60 688 71136 45 333 64 415 34 390

635 72217 636 725 98 73102 80 833

61 418 566 619 822 90 948 74182

467 571 647 782 807 72 78 75015

718 68 946

76321 406 621 61 67 945 77401

22 620 78197 386 565 92 719 56

66 815 57 79061 332 504 30 95 642

734 930 80094 344 62 96 404 78

543 775 81117 72 289 306 55 440

641 88 728 934 82010 23 35 121

27 14 25 404 553 59 829 989

83249 98 342 540 901 84033 40 505

75 561 744 85349 491 549 86683

781 867 87016 51 84 295 310 243

994 88117 452 80 510 90482 995

91064 196 375 725 44 846 92160

287 859 93106 47 429 308 94061

179 309 548 95308 45 513 628 808

96020 32 66 109 272 496 573 872

97292 873 66 98083 160 56 790

863 99077 92 238 514 821 33 73

100240 331 35 506 48 101106

64 256 680 700 952 102049 861 539

845 988 103090 381 93 456 104075

160 751 873 77 105633 95 879 907

106011 595 685 107029 40 278 311

987 82 94 109041 266 807 925 45

110212 926 656 81 111034 113 242

389 496 504 779 112190 271 649

85 113165 254 364.

114139 294 115155 519 25 659

728 85 956 85 116032 573 687 712

990 117090 193 383 598 971 118004

106 98 336 414 528 716 119001 366

417 644 83 897 952 120290 318 62

493 718 939 64 70 121132 394 804

122114 364 503 83 614 25 776 874

79 123295 429 503 660 769 96

124380 805 88 125077 649 909

126085 100 97 238 653 994 127053

141 441 128075 237 652 129112 20

50 739 960 85 130481 506 666 886

959 71 131103 205 333 479 693 857

91 994 132103 53 220 574 751 89

133447 76 99 580 645 50 134051

166 903 135044 64 561 649 136059

196 212 67 432 684 710 835 137009

250 308 510 789 831 911 18 38 56

138687 997 139140 658 778 98

140241 97 415 640 141382 534

617 780 894 142069 314 404 99

956 143075 267 483 533 774 099

144177 205 666 996 23 145158 79

762 146151 319 147043 52 544 712

29 864 977 148250 478 622 854 993

149004 77 320 39 516 646 813 965

150174 92 367 441 531 151267 398

504

152099 134 72 204 357 437

153045 146 68 207 397 723 835 9

50 74 953 154467 613 73 90 155313

841 595 996 156107 205 402 32 76

539 157078 153 316 590 158428

535 949 159032 49 102 63 97 214

794 625 878 925 53.

### III ciągnięcie

#### Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000

zł. na nr. 28078

25.000 zł. na nr. 10385

10.000 zł. na nr. 32727 40643

2.000 zł. 9159 99297 128586

1.000 zł. 60930 79164 135383

500 zł. 22714 85623 90125

116671 146975 148186 153011

153589 156910

250 zł. 1229 2731 9363 22736

24257 27877 36100 40516 47258

50564 50961 55092 64994 84982

85051 86215 98611 113627 112943

117420 122448 120542 123554

128775 133913 141902 141502

142487 143348 148431 150346

157032

#### Wygrane po 125 zł.



# Nowiny Filmowe

## Wśród najnowszych filmów

W końcu ub. roku ukończono film produkcji niemieckiej pt. „Strzaskane skrzydła”, obraz przedstawiający przeżycia jeńca wojennego i jego walkę między miłością a obowiązkiem. Czołowe role odtwarzają: Mathias Wieman, nazwany europejskim Gary Cooperem, oraz czołowa gwiazda Lida Baarova, znana z filmów „Barkarola” i „Zdrajca”. Film ten o aktualnym temacie, nagrodzony dzięki prostolinijnemu ujęciu tła i akcji medalem „Grand Prix” na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu, wzbudził ogólne zainteresowanie.

Odmiennym w założeniu obrazem, którego pojawienie się na polskich ekranach zapowiadają warszawskie koła filmowe, jest „Sherlock Holmes i dr Watson”. Oprócz

emocjonujących scen walki detektywów ze światem przestępczym, łączy on w sobie dużą dozę zdrowego humoru i pociesznych sytuacji. Tempo filmu trzyma widza w napięciu od pierwszej do ostatniej sceny. Widz przeżywa chwile zgrozy po to, by w następnym momencie uśmieć się do łez. W roli sławnego detektywa ujrzymy Hansa Albersa, wykonawcę ról charakterystycznych. Tworzy on oryginalny duet z komikiem Heinzem Rühmannem, który występuje w roli dra Watsona. Siegfried Schürenberg i Hilde Weissner tworzą parę przywódców bandy przestępczej, Hansi Knotek zaś i Marie Luise Claudius uzupełniają tę plejadę odtwórców ról w tym filmie.



Po sprzeczce...

Scena z komedii filmowej pt. „Nic świętego” (Nothing Sacred). Widzimy tu Carolę Lombard, Frederic Marcha i Waltera Conolly.

Fot. National Film Corp.

Kilka kapitalnych scenek z tego filmu, wykonanego w kolorach naturalnych w Anglii, zamieściliśmy w poprzednim numerze.

## Jak film francuski przed laty

utrzymywał kontakt z publicznością

Donosiliśmy w swoim czasie o zarządzeniach, jakie ukazały się we Francji w celu podniesienia wartości wychowawczych filmu i zabraniający wyświetlania obrazów, które mogłyby wpłynąć ujemnie na zdrowie moralne młodzieży.

Troska Francji o poziom etyczny filmu datuje się już od dawna. Przed kilku laty, a mianowicie w r. 1925, dla zacieśnienia węzłów, łączących publiczność z kinem, założono „Wolną Trybunę Kina” (La tribune libre du cinéma), kierowaną przez Karola Légera. Dawała ona co dwa tygodnie jeden seans, po którym odbywała się dyskusja nad wyświetlanym filmem.

Przybierała ona nieraz bardzo ostry charakter. Publiczność domagała się produkcji dobrych filmów i zakazania wyświetlania obrazów niemoralnych. Mniej liczna grupa wolnomyslicieli oponowała.

Miało to na przykład miejsce przed dziesięć laty, gdy odbywała się demonstracja „nadrealistów”, najbardziej radykalnej grupy literackiej we Francji. Publiczność i „nadrealiści” wymyślali sobie w sposób imponująco nieparlamentarny. Ta bezcelowa zresztą demonstracja zakończyła się ordynarną bójką, uwieńczoną nabrzmieniem

twarzy jednego ze stronników Légera i rozdarciem dolnej części garderoby któregoś z „nadrealistów”. Dopiero policja zdołała z trudem spacyfikować wzburzoną literaturę, wprowadzając ze sobą przywódcę „nadrealistów”, A. Bretona.

Tak oto skończyło się niedługie istnienie klubu, który mógł wywrzeć decydujący wpływ na poziom produkcji filmowej. Niestety, klub zlikwidowany został przez komunistyczną po części grupę „nadrealistów”.

## „Motyl hiszpański” grano w Polsce już w r. 1913

Jeden z naszych Czytelników w nawiązaniu do dziejów „Motyla hiszpańskiego”, zamieszczonych w poprzednim nrze, podaje nam ciekawy szczegół. Okazuje się mianowicie, że sztuka Rudolfa Frimla zawędrowała do Polski zaledwie rok po premierze nowojorskiej (1913) i grana była w Teatrze Polskim w Poznaniu pod zmienionym tytułem „Hiszpańska mucha”. Główną rolę odtwarzała znana podówczas aktorka polska Janikowska.



Do najlepszych portretów fotograficznych należy powyższe zdjęcie Lionel Barrymora, świetnego aktora filmowego, występującego we filmach wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer. Wykonał je artysta-fotografik Willinger.

## Nowinki filmowe

Simone Simon, świetna aktorka francuska od kilku lat występująca we filmach amerykańskich, zachorowała nagle na zapalenie płuc. Choroby tej nabawiła się podobno podczas nakręcania najnowszego jej filmu „Josette”. Przebieg choroby jest według zapewnienia lekarzy poważny.



Znakomicie zgrana trójka aktorska

tworzą (od lewej) John Howard, Louise Campbell i Reginald Denny. Są oni bohaterami niezwykłych przygód we filmie „W pułapce”. Fot. Paramount

Przypomina nam się przy tej okazji Lon Chaney. Zachorował on podczas dokonywania zdjęć do swego ostatniego niestety filmu. Grał wtedy rolę kierowcy lokomotywy, która musiała przebyć przez teren nawiedzony powodzią. Scena wypadła niezwykle realistycznie, ale Lon Chaney odważył przypłacić wkrótce życiem: Zachorował na zapalenie płuc i umarł. Iluż wtedy było takich, którzy twierdzili, że choroba i śmierć Chaneya, to tylko niesmaczna reklama!...

Pod reżyserią Sam Wooda nakręca się obecnie film z życia młodzieży amerykańskiej. W filmie tym ujrzymy Florence Rice, Jamesa Stewarta i Roberta Younga.

Norma Shearer wystąpi w filmie „Maria Antonina”, opracowanym według powieści Zweiga.

Laurel i Hardy nakręcają nowy film. Metro-Goldwyn-Mayer przeznaczyło na produkcję tego obrazu dwukrotnie wyższy budżet niż zazwyczaj. Partnerką ma być Della Lind, wiedeńska piękność, niedawno przybyła do Hollywood.

Za kolumnę filmową odpowiada Ludomir Wachowiak w Poznaniu.



Zwierzęta jako aktorzy filmowi

występują w szeregu filmów, których akcja toczy się w krainach egzotycznych. Np. we filmie „Płynne złoto” zaprzężonego do współpracy mnóstwo słoni. Tworzą one znakomite tło do barwnej akcji filmu. Wśród aktorów widzimy tu m. i. Irene Dunne, Randolpha Scotta i Dorothy Lamour.

Fot. Paramount